

SŁOWO

WILNO Piątek 31 stycznia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANÓWICZE — ul. Szreptyckiego — A. Łaszuk.
 BIENIAKONIE, — Bufet Kolejowy.
 BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
 IWYNEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
 KLECK — sklep „Jedność“.
 LIDA — ul. Śwalska 13, S. Mateski.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
 WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch“.
 WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch“.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmienione dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Barbarzyństwo

Krótką wzmianką w pismach wczorajszych poinformowała nas lakonicznie o uchyleniu wniosku p. Kozłowskiemu w sprawie 2 milionowego funduszu nauki przy Prezydium Rady Ministrów. Fundusz ten dysponowany przez Ideowców, kochających i rozumiejącego młodzież, człowieka, stał się prawdziwą Opatrznością dla młodej nauki warszawskiej. Przy obecnym stanie Uniwersytetów polskich, kiedy jedna epidemia hiszpanki może zlikwidować połowę każdego Uniwersytetu, kiedy pod wpływem ogólnej materializacji, zdolniejsza młodzież stroni od zawodów przynoszących zaszczyt ale nie pieniądze, kultura młodych roślin asystenckich i docenckich jest nieodwrotnym warunkiem przyszłego rozwoju naszych Uniwersytetów.

I oto do tego pięknego, budzącego nadzieje na przyszłość ogródka, wchodzi sejmowy słoń i depcze wszystko. Rozumieć doskonale pozycję sejmowych skreślaczy.

Większość pozycji jest opancerzona. Nie można przecież nie zapłacić urzędnikom, doprowadzić do rewolty w wojsku, albo spowodować strajk kolejowy. Z drugiej strony trzeba coś skreślić, bo inaczej tyżkowie wszech narodowości zaczną krzyczyć, że przedstawiciele ludu nie szanują groza podatków. Włec hulaj dusza wśród ludzi, którzy się nie bronią, którzy krzyczeń nie będą i którzy nawet nie proszą. Wiadomo, że nauka jest daleką od życia. Wytłumaczy się takiemu w sposób uczenie budżetowy o koniecznościach konieczności wiązania końców z końcem i koniec. Będzie cicho siedział. Człowiek od materji, ten zrobi hałas na pół Europy, zagrozi pochium paru suwerenom konsekwencjami przy nadchodzących wyborach i jakoś tam będzie.

Apelują do pp. posłów z okręgu Wileńskiego, okręgu, który rozumie jeszcze wartość nauki, ażeby na plenum powstrzymali pochód najniebezpieczniejszego chama, chama w smokingu. Skromny major armji angielskiej, wynalazca tanków, niemniej chyba przyczynił się do zwycięstwa Ententy, niż złoto brytyjskiego imperjum.

Wynalazca i przeszczepiacz nowych rzeczy na grunt polski, autor nowatorstw, z taką pasją skreślanych, przez skreślaczy sejmowych, może być również tym majorem i dla życia cywilnego i dla życia wojskowego.

Pokrycie? Jeżeli nie będziemy wpa- dali z ostatecznością w ostateczność, to i pokrycie się znajdzie. Jestem największym przeciwnikiem cła na mózg i jakim jest drogi paszport zagraniczny, ale nie rozumiem dla czego przereczono się z krańcówścią w krańców- ść i zniżono opłatę na paszporty, aż o 150 proc. Dlaczego nie wyznaczyć n. p. 110 zł. za paszport zamiast stu i 10 zł. przeznaczyć na fundusz nauki? Jeden nie zje- dzony „diner a 30 fr.“ na ohtarzu nauki, to nic tak straszne.

O ile skreślenie funduszu nauki może być uznane za barbarzyństwo, o tyle skreślenie funduszu propagandy zakrawa wyraźnie na zdradę stanu. W każdym razie nie wiele się różni od odmówienia rekruta. Nikt w Polsce nie zechce bronić, a najmniej piszący te słowa, stanu naszej propagandy zagranicznej. Zupełnie nie- potrzebna i niesmaczna reklama osób wysokopostawionych w kraju, i bez tego w polonjach zagranicznych do- statecznie popularnych!

Wtrącanie się naszych placówek zagranicznych do wewnętrznych stosunków emigracji i mniejszości, se- gregacja ludzi na swoich i cudzych, protegowanie bubków warszawskich zamiast żywołów wyrosłych z gruntu (dalszy ciąg na s. 26-iej)

ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Audjencje na Zamku.

WARSZAWA, 30. I. PAT. Pan Prezy- dent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj o go- dzinie 10 min. 30 min. str. Stanisława, o godzinie 11-iej delegację miasta Lwowa, której towarzyszył minister Matakiewicz. Delegacja ta wręczyła Panu Prezydentowi dyplom Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie. Z kolei Prezydent przyjął delegację Zrzeszenia Techników z prezesem Ry- bickim na czele w sprawie federacji inżynierów słowiańskich.

Wyjazd P. Prezydenta do Spaly

WARSZAWA, 30. I. Pat. Pan Pre- zydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu dzisiejszym w godzinach popo- ludniowych do Spaly.

Złożenie listów uwierzytelniających przez nowe- go posła sowieckiego

WARSZAWA, 30. I. Pat. Dnia 30 stycznia o godz. 1 po południu p. Włodzimierz Antonow-Owsejenko, poseł nadzwyczajny i minister pełno- mocny Związku Socjalistycznych Republiki Rad, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwie- rzytelniające na uroczystej audjencji na zamku Królewskim. Przy audjencji byli obecni p. minister spraw zagra- nicznych August Zaleski, szef kancelarji cywilnej Lisiewicz, szef g. binetu wojskowego plk. Głogowski, dyrektor protokołu Romer oraz członkowie do- mu cywilnego i wojskowego P. Pre- zydenta Rzeczypospolitej.

Audjencje u p. Premiera

WARSZAWA, 30. I. Pat. P. prezes Rady Ministrów Bartel przyjął dziś o godz. 11 po sta estońskiego, następnie przedstawicieli griny żydowskiej pos. Farbsteina i p. Felsteina, a o godz. 12.30 przedstawicieli Koopernej w osobach p. Chrzanowskiego i prezesa rady nadzorczej Rudowskiego.

Obniżenie stopy dyskontowej przez Bank Polski

WARSZAWA, 30. I. Pat. Na nadzwyczajnym posiedzeniu, odby- tym dnia 30 stycznia rb. pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego dr. Wróblewskiego, Rada Banku uchwaliła obniżyć, począwszy od 31 b. m. stopę dyskontową z 8 i pół do 8 proc., zaś stopę zastawową z 9 i pół do 9 proc.

Marszałek Piłsudski objął protektorat nad obchodem 10-lecia odzyskania wybrzeża morskiego

WARSZAWA, 30. I. PAT. Marsza- łek Piłsudski przyjął protektorat nad obchodem 10-lecia odzyskania wy- brzeża morskiego. Obchód odbędzie się jutro w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie.

Sprawa działalności Komisarzy Kas Chorych.

WARSZAWA, 30. I. PAT. Dział pod- przewodnictwem p. Kwaspińskiego obrad- owała podkomisja budżetowa do zbada- nia działalności rządów komisyjnych w ka- sach chorych. Na stanowisko referenta po- wołano posła Pajaka (PPS). Przewodniczą- cym przedstawiał projekt szeregu pytań, które mają służyć za podstawę postępowania komisji. Wiedzą inni pos. Pajak zapo- nował, aby podkomisja zbadała na miej- scu działalność komisarzy we Lwowie, Krakowie, Łodzi, Częstochowie, Drohoby- czu oraz Związku Kas Chorych we Lwo- wie i Łodzi. Z dyskusji, która się nastę- piła wynika, że podkomisja nie będzie mogła dokonać tej pracy do trze- ciego czytania budżetu. Celem rozstrzygni- ecia, w jakim zakresie działalność pod- komisji zostanie ustalona, odroczone po- siedzenie do jutra.

Komitet pomocy polakom na Litwie

W tych dniach odbyło się w Warsza- wie pierwsze zebranie wydziału wykonaw- czego nowopowstałego Komitetu Pomocy Polakom na Litwie. Na zebraniu tem usta- lono ostatecznie strukturę organizacyjną Komitetu, opracowano program pracy, za- łatwiono kilka spraw bieżących i ukony- tuowano się. Program pracy przewiduje na najbliższą przyszłość wydanie odezwy, któ- rą podpiszą wybitni przedstawiciele cła- go społeczeństwa, oraz iżerzenie na pre- szierni całego kraju, a nawet w ośrodkach polskich zagranicą oddziałów Komitetu. Najpierw przewiduje się powstanie oddzia- łu w Warszawie, Wilnie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Wydział wykonawczy ukony- tuował się następująco: Przewodniczący, poseł Kazimierz Okulicz; wiceprzewodn. dyr. Stefan Świdowski, sekretarz Jerzy Ró- zycycki. Członkowie dyr. Stanisław Paprocki i red. Janusz Ostrowski z Wilna.

„Progule“

Z Mińska donoszą: Centralny or- gan partji komunistycznej „Zwiewda“ bije na alarm z powodu niewykonania przez fabryki i zakłady przemysto- we Białorusi finansowo-przemystowe- go planu produkcji. Według informac- ji „Zwiewdy“ powodem tego są t. zw. „progule“ czyli samowolne opu- szczenie pracy przez robotników. „Zwiewda“ wlicza cały szereg hut, garbarni i fabryk które planu produkcyjnego nie wykonały i w któ- rych liczba „progulów“ w porównaniu do roku poprzedniego ogromnie wzrosła.

Opór włóścian białoruskich

Z Mińska donoszą: Przeprowadzo- na kolektywizacja gospodarstw rolnych na Białorusi Sowi-ckiej napotyka na zdecydowa- ny opór ze strony włóścian. Przejawem tego są liczne akty terrorystyczne ze stro- ny wrogo usposobionej do władzy sowieckiej ludności. Według relacji prasy w cią- gu ostatnich kilku miesięcy prokuratura ZSSR skierowała do sądu 169 spraw terro- rystycznych i kontrrewolucyjnych. W toku znajdują się 62 sprawy. Szczególnie anty- sowiecko usposobieni są okręgi Bobrujski, Witebski i Mohylewski.

Wobec powolnego tempa kolektywizacji które według opinji czynników sowieckich spowodowane jest agitacją „kulaków“, komisarz sprawiedliwości BSSR wydał szereg zarządzeń zwiększających sankcje karne w stosunku do opornych chłopów. Między in- nymi za sprzedaż inwentarza żywego lub martwego postanowiono aresztowywać i osadzać w więzieniach, jednocześnie za- rządzone rejestrację dobytku wszystkich gospodarstw indywidualnych. Ma to na celu przeciwdziałanie niszczeniu przez chło- pów sprzętu gospodarczego.

Zajęcie podczas zabawy w Kalwarji Lit.

Z Kowna donoszą: Dn 5 b. m. komi- tet rodzicielski polskiej szkoły począł o- wej t. w. „Pochonia“ w Kalwarji (pow. mariampolskiego) urządzą ceniokę dla dzieci szkolnej. Zabawa polska ściągła znaczną liczbę publiczności z pośród miej- scowej ludności polskiej. Pod koniec przedstawienia jednak panujący na sali na- strój został zamącony: w chwili opuszcze- nia kurtyny jakiś nieznaną osobnik krzyk- nął kilkakrotnie po litewsku „g.ście swiat- ło“, poczem przy drzwiach wejściowych buchnęły kłęby dymu tak gęste, że sądzi- ło, że wybuchł pożar. Wśród publiczności powstała panika — dzieci rzuciły się ku s- cenie i ku wyjściu. Dzięki przytomności pa- ru osób, które zorjentowały się, iż się ma do czynienia nie z pożarem, lecz tylko z usiłowaniem zerwania zabawy drogą zanie- czyszczenia powietrza cuchnącym gazem (czuło było zapach siarki i chloru), udało się uspokoić zebranych. Pootwierano okna. W ten sposób przerwana p. zez nieczy czyn zabawa zakończyła się pomyślnie. Powia- domiona o zajściu policja wdrożyła do- chodzenie, które naturalnie wkrótce umo- żowni z powodu niemożności wykrycia sprawców. (a)

Dziesięciu dziennikarzy estońskich poprzędi przyjazd Strandmana do Polski.

RYGA, 30. I. Z Tallina donoszą, że w związku z zapowiadaną wizytą naczelnika państwa estońskiego Strandmana w War- szawie wyjechał ma do Polski, prawdopodobnie już 4 lutego, przed wyjazdem Strand- mana, 10 dziennikarzy estońskich, przedsta- wicieli największych dzienników tamtejs- zych.

Nowy dyrektor teatru

KOWNO, 30. I. Pat. Wbrew krążącym pogłoskom o mi nowianiu na stanowisko dyrektora teatru narodowego Woldemarasa nominacja na to stanowisko otrzymał Andrzej Oleka-Zyliński, dotychczasowy główny reżyser tego teatru. Oleka-Zyliński przybył do Kowna w zeszłym roku z Moskwy gdzie był artystą jednego ze studjów teatru artystycznego. W kolach artystycznych no- wy dyrektor cieszy się wielkim uznaniem za doskonałe wystawienie kilku sztuk, wię- kszą erudycję i inteligencję. W dziejach ko- wiewskiego teatru narodowego nominacja Oleki-Zylińskiego jest pierwszym wypad- kiem, kiedy kierownictwo teatru dostało się w ręce osoby zawodowo związanej ści- śle z teatrem.

Nareszcie Wilno ujrzy Cud Przebój Świata



Arka Noego wkrótce „Helios“ w kinie „Helios“

II Ogólnopolska Wystawa FOTOGRAFIKI PRZEDŁUŻONA do Niedzieli 2 lutego włącznie. Otwarta od 3-7 godz. wiecz., w nie- dzielę od 12-7 godz. wiecz. w Gimn. Lelewela, (ul. A. Mickiewicza 38.) - 0

Wczorajsze obrady w Ministerstwie Rolnictwa

WARSZAWA, 30. I. PAT. Dnia 30 b. m. kontynuowane były w Ministerstwie Rol- nictwa obrady przedstawicieli organizacji rolniczych i rolniczo-handlowych oraz zapro- szonych przez Ministerstwo rzeczoznawców, poświęcone planowi doraznej pomocy dla rolnictwa. Przed południem obradowała w dalszym ciągu komisja zbótowa pod przewodnictwem wiceministra Leśniewskiego oraz komisja kredytowa pod przewo- dnictwem dyr. Królikowskiego.

W wyniku obrad komisyjnych sformulowano dokładnie odpowiedzi na pytania postawione przez Ministerstwo w kwestjonariuszach, zmierzających do uzupełnienia informacji, zebranych w drodze pisemnej ankiety.

Po południu odbyło się pod przewodnictwem p. ministra Janta-Polczyńskiego drugie zebranie plenarne, na którym przewodniczący poszczególnych komisji odczyta- li opinie uchwalone w tychże komisjach. Pan minister podziękował zebranyemu nietyl- ko za ich obecność i wyjątkowo owocne obrady, lecz również za zasadnicze uzgod- nienie przedłożonych opinji, za najdalej idące liczenie się z ogólnymi potrzebami pań- stwa w przedłożonych mu uchwałach. Ministerstwo zbada te uchwały jak najdokład- niej i zajmie wobec nich stanowisko w planie doraznej akcji pomocy dla rolnictwa, który w najbliższych dniach będzie wykonany i przedłożony Radzie Ministrów.

W Pałacu St. James

Trzecie plenarne posiedzenie konferencji morskiej

LONDYN, 30. I. Pat. Dział w pałacu St. James otwarte zostało trzecie plenarne posiedzenie konferencji morskiej. Mac Donald, jako przewo- dniczący, zaznaczył, że konferencja pięciu mocarstw, posiadających odmielne interesy, znajduje się wobec trudnej sytuacji. Jednakże stwierdził nale- ży, iż wyniki wstępnych narad, aczkolwiek powolne, są przecież zupełnie zadowalniające.

Po przedstawieniu przez Grandiego stanowiska włoskiego Mac Donald zaznaczył, iż kwestje, wysunięte przez Wochoy dotyczą raczej zasad, niż metod i będą oddzielnie traktowane, co pozwoli konferencji omówić dwie ważne kwestje, a mianowicie tonnażu globalnego i według kategorii.

Włochom chodzi przede wszystkim o określenie globalnego tonnażu maksymalnego

Grandi zaznaczył, że delegacja włoska nie chce angażować się w jakiegokolwiek kwestje metody, lub specjalnego punktu za- gadnienia rozbrojenia, dopóki nie zostaną zatwierdzone dwie za- sadnicze sprawy, mianowicie sprawa określenia wzajemnego stosunku procentowego jednostek morskich oraz sprawa okre- ślenia globalnego tonnażu maksymalnego.

Czego żąda Ghandi dla swego narodu

Artykuł pod adresem vice-króla Indji lorda Irwina

BOMBAJ, 30. I. PAT. Ghandi w swoim organie prasowym zaznacza, iż pragnie całkowitego zaniechania działalności rewolucyjnej przy życiu gwałtu i zwraca się do lorda Irwina o zainicjowanie reform, dotyczących obniżenia podatków rolnych, wydatków na cele wojskowe oraz poborów wyższych urzędników, zniesienia podatku od soli, wprowadzenia ceł na tkaniny zagraniczne, uwolnienie jeńców politycznych i zaprzecie taniej represji politycznych.

Ghandi zaznacza, że nie jest to jeszcze pełna lista pilnych żądań kraju, jednakże gdyby vice król zaspokoił te proste życiowe potrzeby Indji nie będzie wówczas mowy o niestosowaniu się do obowiązujących ustaw, zaś kongres weźmie udział w jakiegokolwiek wspólnej konferencji, której zapewniona będzie swoboda wyrażania opinji.

Marsz „głodowy“ na Hamburg

BERLIN, 30. I. Pat. Z Hamburga donoszą, iż władzom tam- tejszym udało się powstrzymać w drodze grupy komunistyczne, ciągnące pod hasłem marszu głodowego do Hamburga. Oddzia- ły bezrobotnych, prowadzone przez agitatorów komunistycznych, musiały powrócić do miejsca zamieszkania. Do drobnych stać e ulicznych między policją a komunistami doszło tylko w samym Hamburgu.

DEBATA KONSTYTUCYJNA Stanowisko endecji

WARSZAWA, 30. I. PAT. Sejmowa ko- misja konstytucyjna przystąpiła dziś do dłuż- szych obrad nad projektami zmiany konsty- tucji.

Pos. Komarnicki (Kl. Nar.) w prze- mówieniu swem poddał analizie zarówno projekt B.B., jak i projekt lewicy, dochodząc do przekonania, iż oba te projekty ze stan- owiska grupy klubu są nie do przyjęcia. Mów- cza zarzuca tym projektom, iż pewne zagad- nienia traktują pod kątem widzenia aktual- nych momentów. B.B. traktuje sprawę; je- koby miało być zawsze u steru, lewica zaś uzbiera się przeciwko temu niebezpieczeń- stwu.

Kończąc swe wywody mówca oświad- cza, iż jego klub przeciwstawiać się będzie wszelkim ideom i projektom, któreby miały pogorszyć ustrój, zwłaszcza przeciwstawiać się będzie osłabieniu charakteru państwa na- szego, jako narodowego i katolickiego.

PRZEMÓWIENIE POS. S. MACKIEWICZA

Pos. Mackiewicz (B.B.) zauważa, iż przedmówienie przeciwko projektowi B.B. przedwyszystkiem były negatywne, a swoim projektem było poświęcenie, ile potrzeba dla przyzwyczajenia. W tej krytyce nie widąc stawała i frontem wobec tych historyczno- politycznych zagadnień, jakie na Polskę idą. Projekt lewicy poza ogólnym powiędzeniem, że osoba ustawa określi zakres autonomji dla ziem z ludnością mieszaną, nie porusza zagadnienia narodowościowego. Znaczą to, że kluby lewicy ustosunkowały się negaty- wnie względem polityki obecnego rządu, nie biorą za nią odpowiedzialności, co jest za- wsze najłatwiejsze i wykręcają się sianem od konkretnej odpowiedzialności (słowa te wy- wołały potakiwanie ze strony posłów ukrai- Ńskich).

Projekt B.B. atakuje się nie według tego, jakim on jest, lecz jakim go sobie wy- imaginują. Tego, że obalenie rządu wymaga obecności połowy ustawowej liczby posłów, nie można nazwać krępowaniem idei parla- mentarnej, ani osłabieniem, tylko uporząd- kowaniem stosunków parlamentarnych. Społec- zęstwo właśnie pragnie tego uporządko- wania.

Następnie przechodząc do omówienia projektu stronnictwa narodowego, mówca zauważa, iż konstytucja marcową była wal- ką z osobą domniemanego naczelnika pań- stwa. To samo cełuje i obecny projekt rano.

miejscowego, oto pewna tylko część grzechów naszej urzędowej propa- gandy.

Alp jakkolwiek sanacja tych sto- sunków jest niezbędna, nie odmawia się armji pieniędzy na armaty i amu- nicje, dlatego tylko, że jest młoda... i zanadto doświadczona. Przecież i w dyskusji nad budżetem wojskowym bywały burze, fale żaden z posłów nie postawił wniosku o skreślenie pozyc- yjny na zaadaptowanie armji.

Ministerstwo Spraw Zagranic- znych bez funduszu propagan- dyi podobne jest, do armji z ofi- cernami i szeregowcami, ale bez pocisków armatnich i naboju ka- rabinowych. Taka armja zwycię- żyć nie może!

W onegdajszym numerze „Słowa“ Red. Mackiewicz zwraca uwagę na róż- nicę traktowania zagadnienia propa- gandy przez Czechów i przez nas. Historia się powtarza. Taksamo, jak w epoce rozbiorów Rzeczpospolita nie wiedziała o konszachtach państw zaborczych, taksamo i dziś nie o wiele więcej wiemy o narastających geszefciarstwach kramarskich narodów Europy Zachodniej.

Propagandę i konfidencje naszych placówek zagranicznych należy do- gruntu zreformować, na to godzą się wszyscy. Ale budżetu propagandy, budżetu na amunicję dla dyplomacji, zmniejszać nie można. Raczej należy fundusz ten zwiększyć wydatnie.

Pokrycie? Zmniejszenie wydatków na reprezentację, zwłaszcza wewnę- trzną. Nic nie szkodzi, jeżeli nasi dro- dzy goście, zamiast szampana i bor- deaux wypiją trochę złotej renety. I na zdrowie nie zaszkodzi i na kieszeń też. Gospodarstwo polskie jest go- spodarstwem ziemianina z 6-rgiem dzieć, który odziedziczył zaniedbany żolwark Dobrze jest jeżeli zaczyna od żniwiarki i nawozów sztucznych, że jeżeli od szampana i bordaux.

Na wszelkie ograniczenia repre- zentacji i luksusu, piszę się obu rę- kami. Ale bezpieczeństwo państwa jest suprema lex. Miejmy nadzieję, że plenum Sejmu nie zechce paraliżować działania oczu i uszu państwa, wcho- dzącego w nowy, coraz niebezpiecz- niejszy okres stosunków międzynaro- dowych.

K. Leczycki

Prawda o fantjemach skarbofermu Korzystał z nich jedynie Korfanty

WARSZAWA, 30—1. PAT. W związku z notatką, jaka ukazała się w „Gazecie War- szawskiej“ z dnia 30 stycznia r. b. w „Dzia- łałce przegladu prasy p. t. „Znowu prawda p. Kwiatkowskiego“, Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdza, że podana ona została bez dobrej wiały. Po szczegółowym omó- wieniu tej sprawy Ministerstwo Przem. i Handlu powtórnie stwierdza, że żaden z urzędników państwowych wogóle żadnej tanjenty ze Skarbofermu nie otrzymał. Również nie otrzymał jej i nigdy, nie za- dał obecny prezes rady Skarbofermu p. Czesław Klarner, chociaż urzędnikiem państwowym nie jest.

Natomiast prawda jest, że z racji pre- kazana przez Skarboferm Ministerstwo Przem. i Handlu musi należnej grupie pol- skiej z tytułu tanjenty, przewidywanego statutowo, powstać z 5 proc. odliczenia od dywidendy na kilka lat wstecz, comagał się w swoim czasie wypłacenia tanjenty pos. Korfanty, powołując się na brzmienie statutu Skarbofermu i oświadczając, że to żądanie swoje poprze sądowną. Istotne też, p. Korfanty niezależnie od stałych miesięcznych poborów tanjenty, wymienio- ną przez p. ministra tanjenty i handlu, w wysokości 24,686 rb. szw. ze Skarbofermu pobrał, jak również poborali ją i inni człon- kowie rady Skarbofermu, którzy nie są, ani nie byli wówczas urzędnikami Ministerstwa Przem. i Handlu.

Prace komisji dla zbadania zajęć w Sejmie

WARSZAWA, 30. I. Pat. Nadzwy- czajna komisja do zbadania zajęć w Sejmie w dniu 31. X r. ub. na dzisiej- szym posiedzeniu przestudowała w cha- rakterze świadków p. o. dyrektora biura sejmowego p. Pomorskiego se- kretarza osobistego p. marszałka, Sej- mu Dwernickiego oraz posła Stefana Dąbrowskiego z Klubu Narodowego.

Drugie i trzecie czytanie ustawy skarbowej

Sprawozdanie z posiedzenia komisji budżetowej, na którym odbyło się drugie i trzecie czytanie ustawy skarbowej druku- jemy w obsternem straszczeniu na stronie trzeciej dzisiejszego wydania.

„Jaś i Małgosia” opera Humperdincka ukazuje się na scenie teatru miejskiego na P... ulance we wtorek 4-go i środę 5 lutego w wykonaniu wileńskiego zespołu operowego pod kierownictwem prof. A. Ludwiga. Kierownictwo muzyczne Zygmunta Dolegi. Dekoracje według projektów W. Małkowskiego.

CO GRAJĄ W KINACH? Hollywood — Tajemnica Cytadeli w Dęblinie. Heljos — Pod przegierzem hańby. Lux — Tajny kurjer. Światowid — Awantura arabska. Słońce — Wampiry Warszawy. Wanda — Sen o miłości. Apollo — Za kulami cyrku. Piccadilly — Złoty pasport. Kino Miejskie — Mezaljans. Ognisko — Powojenny mężczyzna.

WYPADKI I KRADZIEŻE. (c) Wypadki za dobie. Za czas od 29 do 30 b. m. zanotowano w Wilnie ogółem 52 wypadki. W tej liczbie było: kradzieży 7, zakłóceń spokoju publicznego i nadużycia alkoholu 8, przekroczeń administracyjnych 25.

(c) Włamanie do pralni. Nocy wczorajszej nieznanymi złodziejami dostali się do pralni Anny Abramowiczowej (Mickiewicza 39) i wynieśli zapas białej tkaniny wartości przeszło 400 złotych.

(c) Oczust podawał się za policjanta. W dniu wczorajszym został ujęty pewny osobnik, który od dłuższego czasu grasował w Wilnie podając się za funkcjonariusza policji śledczej.

(c) Krewka lokator. Na nie nieporozumienie osobistych powstała kłótnia pomiędzy Jakobem Kacem (Kajwaryjska 82) a zamieszkałą u niego sublokatorką Rywą Benoszer, w trakcie której Kac zadał swej sublokatorce silny cios garnek w głowę.

(c) Dookoła bójki. Donosiliśmy, że na ul. Lwowskiej został poranny niejaką Szmielewicz, który otrzymał kilka pchnięć nożem.

(c) Wycieczka znowu doszła do tej racji do nowej bójki wywołanej tym razem przez brata Szmielewicza.

(c) Fatalny upadek. W Wilnie upadł na chodnik i doznał pęknięcia czaszki 50-letni Michał Nowodworski. W stanie bezradnym ułożono go w szpitalu. Nowo dworski jest starym mieszkańcem Osmianiny.

(c) Nocy finał targu o ziemię. Na tej podzielił schedy powstała bójka pomiędzy mieszkańcami wsi Kowolowice, gminy Kowolowice powiatu wilejskiego Stanisława Stanisławem Pyskiem, a Aleksandrem Kuznicą, w trakcie której ostatni otrzymał ciężki cios nożem w pierś.

(c) Wypadek podczas pracy. Przy wyładunku parafiny z wagonu na stacji towarowej potknął się i upadł łamiąc sobie nogę robotnik Michał Wilkiki zamieszkały przy zaułku Kowalskim 17.

(c) Piliście dzieci. Mimo stałych napomnień władz administracyjnych i ostrzeżeń w sprawie niepozostawiania dzieci na ulicach bez opieki raz po raz są notowane nieszczyśliwe wypadki spowodowane tem, że dzieci chodzą po ulicach samopas.

Przed dwoma dniami auto przejechało chłopaka przebiegającego ulicę Zawalną, wczoraj zaś oml nie doszło do nowego wypadku w pobliżu ulicy Hetmańskiej. Tylko dzięki przytomności umysłu szoferka naley przypisać że jakiś 6-letni chłopak nie został przejechany. Szofer taksówki w ostatniej chwili skręcił nagle w bok tak że dziecko z opresji wyszło bez szwanku.

(c) Pożar. We wsi Paskie, gminy Dokszyckiej w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie Józefa Stodolnika. Straty wynoszą 1200 zł.

Z SĄDÓW

Echa napadu rabunkowego na ulicy Zawalnej. W dniu 14 maja roku ubiegłego donosiliśmy o zuchwałym rabunku w biały dzień jaki miał miejsce na ulicy Zawalnej kiedy to na przechodzącą tamtejsze Teofilę Janikową (Gdańska 4) napadł jakiś osobnik i po nanieleniu silnego uderzenia z tyłu w głowę zrabował torebkę w której było kilkadziesiąt złotych.

Mimo pościgu sprawca rabunku zdołał zbiec i dopiero po paru dniach policja otrzymała konfidenckalne informacje, że napastnikiem był niejak Adam Aronowicz (Jatkowa 4).

Gdy Aronowicz skonfrontowano z poszkodowaną ta poznała znanym osobnika, który ją obrabował operując swoje twierdzenie przeważnie na tem, że Aronowicz miał pisać koloru szarego w jaki był również ubrany rabus.

Sprawa oparła się o Sąd przed którym w trakcie przewodu wyjaśniło się, że Aronowicz w momencie gdy napad miał miejsce był na mezu piłki nożnej więc siłą rzeczy nie mógł jednocześnie dokonać inkryminowanego mu przestępstwa.

Sąd po naradzie uznał Aronowicza niewinnym i nakazał natychmiastowe zwolnienie go z aresztu. (c)

Przed dwoma dniami auto przejechało chłopaka przebiegającego ulicę Zawalną, wczoraj zaś oml nie doszło do nowego wypadku w pobliżu ulicy Hetmańskiej. Tylko dzięki przytomności umysłu szoferka naley przypisać że jakiś 6-letni chłopak nie został przejechany. Szofer taksówki w ostatniej chwili skręcił nagle w bok tak że dziecko z opresji wyszło bez szwanku.

(c) Pożar. We wsi Paskie, gminy Dokszyckiej w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie Józefa Stodolnika. Straty wynoszą 1200 zł.

(c) Napad. Nocy onegdajszej pomiędzy wsią Pochmień a kolonią Rudziany w gminie Kołomyjskiej, powiatu Święciańskiego trzech osobników napadło na powracającą cego do domu Juliana Borkowskiego i pod groźbą uduślenia zabrali mu pieniądze.

Sprawy napadu zostali na drugi dzień ujęci. Są to Józef Zaborowski i Antoni Gimzewski ze wsi Pochmień i Jan Białowiecki ze wsi Rudziany.

(c) Zmieszanie trupa noworodka. Dwa jarmogi łowiąc ryby w rzecze „Okonie kolo Smorgoni wydobyl z wody 2 wloki noworodka głici meskiej.

(c) Semoobojstwa. Z powodu nieszczyśliwej miłości powiesił się w siebie w mieszkaniu 26-letni Michał Gołub mieszkaniec miasteczka Lebedziewa w powiecie Molodezczańskim.

Również zostały ustalone szczegóły śmierci nieznanego przedwczoraj kolo wsi Rowy mężczyzny. Jak się okazało zmarłym jest Julian Bartoszewicz lat 28, który od kilku miesięcy pracował u jednego z tamtejszych gospodarzy i zakochał się w jego córce. Gdy ta go odrzuciła, Bartoszewicz wyszedł za nią i wystrzelił do siebie z krótkiego karabinu, który też został tuż przy nim znaleziony.

(c) Znaczną kradzież garderoby gotówki i biżuterji. Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Jana Bodanowskiego (Pocłoka 15) i wynieśli co lepszą garderobę wartości 1200 zł.

Również Annie Olechnowiczównie (Dobroczyzny 2-a) skradziono 600 zł gotówką zaś Marij Łagodziej (Bernardyński 8) złoty zegarek i bransoletkę ogólnej wartości 300 złotych.

GIEZDA WARSZAWSKA

Table with columns: Waluty, Trans., Sprz., Kupno. Includes entries for Dolary, Belgia, Kopenhaga, Budapeszt, Holandia, Londyn, Nowy York, Wypłaty telegr., Oslo, Paryż, Praga, Szwajcaria, Bukareszt, Stokholm, Wiedeń, Węgry, Włochy, Marka niemiecka, Guank.

Table with columns: Akcje, Bank Polski, Kredyt 110, Związek Spółek Zarobkowych, 70.50, Pula 8.50, Elektryczna w Dąbrowie, Cukier 27.75, Cegielski 49.—, Mordziejew 18.—, Norblin 81, Ostrowiec 61.00, Starachowice 20.50.—, Zieloniewski 60.—, Parowoz 20, Węgiel 52.25, Parowoz 20, 5, Borkowski 7.50, Spiess 102, Lilpop 27.—, B. Zachodni 78, Kijewski 60, Klucze 8.50, III em. 73.50, Siła i Światło 98.—, Firley 34, Bank Dysk. 12.4, Nobel 12,00, Rudzki 28,50, Haberbusch 10, 1.04, Bank Handlowy—117, Wysoka 145, Majewski 60, Eazy 6,50, Gdansk Monopol 27, 77 60.

Table with columns: Papiery procentowe, Pożyczka inwestycyjna 121.00, Premjowa dolarowa 74.00, 5 proc. konwersyjna 49,75, 6 proc. dolarowa 79,25, 10 proc. kolejowa 102,50, 5 proc. kolejowa 44,50, 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku kolon., obligacje 54.—, 8 proc. Łódź 63.—, 10 proc. Siedlec 73,25, 8 proc. obligacje P. B. Komunalnego 93, Stabilizacyjna 84,25, 10 proc. Radomia 75, 8 proc. ziemskie 79,50, 4,5 proc. ziemskie 50.—, 6 proc. pożycz. Warsz. 50,50, 4 i pół proc. Warsz. 49,25, Kalisz 59,25, 8 proc. T. K. Przem. Poiskiego 81,50, 8 proc. Piotrkowa 61,25, 8 proc. Częstochowy 61,25, 8 proc. Lublina 6,25.

Węg. Kobs. Tel. 697. Pierwszorzędnych kopalń Górnośląskich z dostawą do domu własnym taborem konnym lub samochodowym od 500 kg. D. H.-P. „MERKANT” Sp. z o.g. odp. Właśc. L. i E. Dobużyński. Wilno, Zawalna Nr 20. Tel. 697.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU. Państwowa Wytwórnia Wódek nr. 6 w Wilnie, ul. Ponarska 63 podaje do wiadomości że w dniu 12 lutego r. o godzinie 10 w lokalu Wytwórni odbędzie się przetarg ustny na sprzedaż: zbiornika do plynu o średnicy 5 metrów, starych rur, płyt, blachy i innych części żelaznych ogółem 6.000 kilogramów. Wspomniane przedmioty można oglądać w godzinach urzędowych. Kierownik Wytwórni (—) F. Staniewicz.

PRZETARG NA OPAL SOSNOWY suchy, zeszlaczony, zdrowy w ilości ca 3000 m.p. od 11 zł. na stacji Orany i 10 zł. na boczniczy Żerwin odbędzie się w dniu 7. II. 1930 r. o godzinie 12 w kancelarii Nadleśnictwa przy stacji Orany. Państwowe Nadleśnictwo Orańskie.

LIKWIDATOR MIENIA BYŁ. BANKU ROSYJSKO-AZJATYCKIEGO niniejszym ogłasza, iż wyznaczony na dzień 25 stycznia r. termin na składanie ofert na nabycie mienia ruchomego był. Banku Rosyjsko Azjatyckiego (ogłosz. w gazetach „Słowo” nr. 3 i „Kurjerze Wileńskim” nr. 16) prouluguje się do dnia 10 lutego 1930 roku. (—) E. Tomkiewicz. Likwidator mienia b. banku Rosyjsko Azjatyckiego.

Kino Miejskie SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 5. Od dnia 31 stycznia do dnia 3 lutego 1930 r. włącznie będą wyświetlane filmy: „MEZALJANS” Krzyk duszy przeciw niesprawiedliwości i podłości ludz. ej. Aktów 10. W rolach głównych: ESTELLE BRODY i JOHN STUART. Nad program: „KRÓL KUŁGARZY” Komedja w 2 aktach. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Pocz. seansów od g. 4-ej. Następnj program: „Z DNIA NA DZIEŃ”.

KINO-TEATR „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22. Dział Zespół artystów światowej sławy: NATALJA LISIENKO, MARJA JACOBINI, GABRIEL GABRIO I ANGELO FERRARI w obrazie p. t. „Tajemnica Cytadeli w Dęblinie” Potężny dramat w 12 akt. z CZASÓW PANOWANIA CARATU NA ZIEMIACH POLSKICH. Od godziny 6-ej DODATKOWA ORKIESTRA BABAŁAJEK i MANDOLIN. Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,25. — 2 ORKIESTRY.

KINO-TEATR „HELIOS” Wileńska 38. Dział Super Przebój Erotyczny! Wcielone najśliczniej kobiecości, czarodziejsko piękna, porywają w grze VILMA BANKY, jej partner ulubieniec kobiet WALTER BYRON w najnowszej swej kreacji p. t. „POD PRZEGIERZEM HAŃBY” (PRZEBUDZENIE) Zachwycający i porywający dramat współczesny. Wieczny hymn poezji, miłości i poświęcenia. Perła produkcji amerykańskiej 1930 r. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10,15.

Kino - Teatr „Słońce” ul. Dąbrowskiego 5. Dział Nowe wydanie wielkiego filmu przemysłu polskiego (TAJEMNICĄ TAKSÓWKI Nr 1051). Wspaniały dramat erotyczno-salonowo-encycyjny w 14 aktach reż. Wiktora Bieżwickiego. W rolach głównych: uroczą MARJĄ BALCERKIEWICZÓWNA, premojana pięknością HALINĄ LABECKĄ, Wiera Pogorzanka, oraz polski RUDOLF VALENTINO — I GO S Y M. Wspaniała wystawa. Bajeczna gra. Bogata treść. Piękne zdjęcia.

„OGNIKO” Ul. Kolejowa Nr 19 (obok dworca kolejowego). Dział Dni następnych najgenialniejszy artysta filmowy EMIL JANNINGS oraz uroczą EWELINĄ BRENT w potężnym dramacie miłości i poświęcenia pod tytułem „OSTATNI ROZKAZ” „Ostatni rozkaz” cieszył się nadzwyczajnym powodzeniem we wszystkich stolicach świata. Pomimo znacznych kosztów wyjęcia obrazu ceny nie są podwyższone.

KINO-TEATR „SPORT” LUDWISARSKA 4. Czynny w soboty, niedziele i święta, od g. 1-szej. W sobotę i w niedzielę 2-go lutego niezwykle bogaty program obejmujący całokształt sportów zimowych Barwny, malowniczy film sportowy „MONTE SANTO” niebotycznych szczytów Alp. Przepiękne perłowe zimowe. a na ich tle porywająca akcja w której biorą udział znakomici artyści. NAD PROGRAM: 1) Mistrzostwa narciarskie w Zakopanem. 2) Marsz zbliżania ins ruskijny film, przysposobienia wojskowego. Pocz. seansów: 4, 6, 8, 10. Ceny miejsc: Fotele — 1, dla dorosłych 80 gr., dla młodzieży 50 gr., dla dzieci 35 gr., dla żołnierzy i czł. P. W. 50 gr., Balkon 35 gr. Abonamenty ważne tylko do 1-go marca. Należy je wykorzystać w lutym, bo potem straca wartość.

Wielka wyprzedaż RESZTEK I wysortowanych towarów Białą tydzień CENY NIŻEJ FABRYCZNYCH D.-H. L. Pikiel i Syn Wielka 7, tel. 11-55

LEKARZ DOKTOR D. ZELIWOJEWICZ chor. weneryczne, syfilis, choroby moczow. od 1-2 do 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277. Kobieta-Lekarz Br. Zeliwojczowa KOBIECE, WENE- RYZYNE, NARZĄDOW MOCZOW. od 1-2 do 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277. Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Wilno, Mickiewicza 31 m. 4. Urodę kobiecą kon- nali, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Naj- nowsze zdobycze kos- metyki racjonalnej. Codziennie od g. 10-8 W Z. P. 43. ARKUSZANKI Akroczerkasmiłnowska FOLWARK 10 km. od Wilna, wy- tyczny usuwu zmard- aję się w dzierżawę szczy, pięgi, węgry lub na polewie. Wia łpięci, brodawki, ku- domość: Wilno, Zwie rzaki, wypadanie wło- rzynek, ul. Witolow- ów, Mickiewicza 46 w. 34.

George Gibbs. 7) „Złoty ptak” Jak skrzyńca Pandory działała na swą właścicielkę, tak mała książeczka z złotą bibułką rzuciła urok na Doris Mater. Chciwie, drżącymi rękami, przezczyta kartki, szukając tajemnicy. Kartki były czyste, nietknięte i wyglądały zupełnie niewinnie. Dopiero w środku ujrziała cztery kartki zapisane drobnym kłębkiem piśmiem, tak drobnym, że nie można było prawie przeczytać. Z gwałtownie bijącym sercem, z zamglonymi oczyma, Doris wpatrywała się w drobnutkie literki, nie odważając się przeczytać. Czekała, że w tej chwili stała się rzecz straszna, nie do poprawienia, fakt który zmieni wszystko, równie życie jej zawikła i zniszczy ich miłość. Jeszcze czas... jeszcze mogła zamknąć książeczkę i schować, nie czytając! Ale czuła, że było to ponad jej siły, musiała wiedzieć, jeśli Cyryl był... Jeśli był tem, czem podejrzewała... W takim razie wszystko skończono między nimi, nie nie zdoła jej utrzymać przy tym człowieku! A zresztą dotąd nie była z nim związana, nie obiecała mu nie stanowczego. Nle wahając się dłużej, przysunęła się bliżej lampy i powoli zaczęła czytać mikroskopijne piśmo. Z początku nie mogła nie zrozumieć. Było tam mnóstwo cyfr, a pomiędzy nimi nazwy miast, pułków, daty i t.d. Zrozumiała, co to miało znaczyć. Oczy Doris rozszerzyły się z przerażenia serce ścisnęło bói i rozpaczy. Jasnym było, że był to spis pułków angielskich i daty wyjścia ich do Francji. Doris machinalnie przejrzała dalsze kartki, nie było w nich nic więcej. Ale tego, co przed sobą przeczytała nie wzięła nie wartościowego. — Chwała Bogu! — westchnęła ciocią Zofja, — ale najważniejsze jest to, że nikogo z nas nie zamordowali. Odwaga i bezczelność ludzi Rizzia zdziwiła niezmiernie Doris, ale opanowała się momentalnie i postarała się odwrócić uwagę domowników od istotnego celu napadu. Obejrzała więc szufladki biurka i rzekła: — Szkatułkę i biżuterję chowam, na szczęście, zawsze w sypialni, ale tutaj miałam brylantową broszkę, zapomniałam ją schować na miejsce. Teraz niema jej... przepadła! Na twarzy służącej odbiło się zdziwienie, spojrziała pytająco na swą panią, ale milczała. — Chwała Bogu, że nic więcej nie ruszyli, — zauważył ojciec, wychodząc — Zaraz zatelefonuję do policji. Tego właśnie Doris obawiała się najwięcej, ale nie mogła się sprzeciwić. Zacięła usta i milczała. Po wyjściu wszystkich z pokoju została tylko pokojówka. Wiedziała dobrze, że pokojówka jest jej bardzo oddana i nie ma zwyczaju plotkować ze służbą, ale w nocy Doris zauważyła wyraz zdziwienia i niedowierzania na jej twarzy i zrozumiała że musi jej przedstawić jakies prawdziwe wyjaśnienie swego dziwnego postępowania. Trzeba było koniecznie uspokoić niebezpieczną ciekawość. — Przygotuj mi wannę, — rozkazała, chcąc wygrać na czasie. — I nikomu nie mów, rozumiesz, — Naturalnie, miss Mater, — usmiechnęła się przyjaźnie służąca, — nie przychodził mi nawet do głowy, żebym miała plotkować! Zimna kąpiel uspokoiła i oświeżyła Doris. Pokojówka podała jej śniadanie. Gdy Doris została sama, zabrała się energicznie do dzieła: schowała bibułę do papierosów do woreczka z tytoniem kuzyna Toma, zawinęła to wszystko w kilka par jedwabnych pończoch, zrobiła z tego porządną paczuszkę i za adresowała, zmienionem piśmem, posyłać ją do lady Betty, do jej majątku w Szkocji. Jednocześnie wysłała list, w którym uprzedzała przyjaciółkę, że przyjedzie pojutrze, prosząc, by Betty przyjęła jej posyłkę, i nie otwierając schowała dobrze. Poprzez mgłę rozpaczy, która ogarnęła jej myśli i uczucia, zaczęła się przeciskać staby promyk nadziei. Posta nowiła przedewszystkiem uratować Cyryla od grożącego niebezpieczeństwa. Podejrzenia, które w nocy zdawały się nieodwołalne, teraz zaczęły blednąć i ustępować miejsca nadziei. Przecież ludzie, którzy gonili ich w nocy, a potem nad ranem, dostali się, jak złodzieje do domu poszukując tego tajemnego dokumentu ukrytego w bibułce od papierosów, nie mogli być ze Scotland Yardu, ani z Ministerstwa Wojny. Gdyby byli niemi, poczekaliby do rana i zjawiliby się w domu otwierając to tajemne, oskarżając ją o współdziałanie ze szpiegiem. Czasy były tak niebezpieczne, że nikt nie zaważyłby się wciągnąć do skandału miliardera amerykańskiego, aby odkryć szpiegów. Ale najwiedźniej John Rizzio, dla niewiadomych jej przyczyn, musiał działać na własną rękę, chcąc zdobyć tajemnicę książeczki z bibułką. Jasnym było, że musiał działać w tajemnicy przed policją. Doris rozmyślała nad tem, chcąc wniknąć w powody dziwnego zachowania się tych ludzi ale widząc że do niczego nie dojdzie, odpędziła od siebie przy